



Zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych

„Usłyszą głos Jego i wyjdą...”

„Mając nadzieję w Bogu, że będzie, którego i oni oczekują, zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych” – *Dzieje Ap. 24:15*.

Zmartwychwstanie sprawiedliwych nie może oznaczać zmartwychwstania doskonałych, ponieważ nie ma ludzi doskonałych, sprawiedliwych – „nie masz sprawiedliwego ani jednego” (Rzym. 3:10-12). „Zmartwychwstanie sprawiedliwych” musi więc oznaczać powstanie tych, którzy byli usprawiedliwieni; a według Pisma Świętego, usprawiedliwieni to tacy, którzy są wierni Bogu na wzór Abrahama. Abraham wierzył Bogu i był usprawiedliwiony przez wiarę. Zatem wiara stanowiła podstawę do usprawiedliwienia, a jego uczynki były zgodne z posiadaną wiarą.

Podobnie rzecz się ma z Kościołem Wieku Ewangelii. Apostoł mówi:

„Będąc tedy usprawiedliwieni z wiary, pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa; przez któregośmy też przystęp otrzymali wiarą ku tej łasce, w której stoimy i chluby się nadzieją chwały Bożej” (Rzym. 5:1-2).

My nie tylko jesteśmy usprawiedliwieni od grzechów, ale przez wiarę jesteśmy ponadto dopuszczeni do członkostwa w Ciele Chrystusowym i możemy mieć nadzieję stania się w przyszłości uczestnikami chwały Królestwa Chrystusowego. Co innego jest być uwolnionym od winy, a co innego być wyniesionym do godności syna i dziedzica Bożego oraz współdziedzica Chrystusowego.

O zmartwychwstaniu umarłych jest również w taki sam sposób powiedziane w Ewangelii Jana 5:28-29, gdzie czytamy: „Nie dziwujcie się temu, boć przyjdzie godzina, w którą wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos jego i wyjdą”. Pan Jezus nie mówi, że tylko dobrzy wyjdą, ale Jego zapowiedź obejmuje wszystkich, co są w grobach. W kontekście czytamy, że ci, co dobrze czynili, pójdą na „powstanie żywota”, zaś ci, co źle czynili, na „powstanie sądu”. Grecki wyraz (krisis), który tu przetłumaczono na „sąd”, oznacza „punkt zwrotny”, „decyzję”.

Zmartwychwstanie Kościoła

Ci, których wiara czyni zdolnymi do wytrwania bez względu na to, czy o nich mówi się dobrze, czy źle i którzy przez to wypełniają Boskie wymaganie, mają charakter podobny do obrazu wystawionego w Jezusie. Tacy już przeszli ze stanu potępienia do stanu żywota; jak to określa Apostoł: „My wiemy, żeśmy przeniesieni z śmierci do żywota, iż miłujemy braci” (1 Jana 3:14). To przejście ze śmierci do żywota nie odbywa się w obecnym czasie w pełnym znaczeniu tego słowa. Przez wiarę jesteśmy poczytani za umarłych z Chrystusem, za członków Jego Ciała. Przyszłe życie jest nam tylko przypisane. Jest tak, jakbyśmy to życie już mieli, ale w stanie tym znaleźliśmy się dzięki temu, że otrzymaliśmy Boskie uznanie.

Ponieważ nie ma ani jednego sprawiedliwego, należy rozumieć, że ktoś może dobrze czynić tylko w tym znaczeniu, że doszedł do harmonii z Bogiem przez posłuszeństwo i zawarte z Bogiem przymierze. Przymierze, pod którym znajdowali się patriarchowie: Abraham, Izaak i Jakub, lub przez to wyższe przymierze, w jakim znajduje się Kościół Wieku Ewangelii. Tych, którzy otrzymali świadectwo, że są przyjemni Bogu, spładza On w dowód swego uznania Duchem Świętym. Zaś inni, czyli świat cały, są Bogu obcymi i liczą się jako cudzoziemcy (Efezj. 2:19). Przez tegoż Ducha Świętego, czyli „pomazanie, któreśmy otrzymali od onego świętego”, mamy świadectwo, że jesteśmy Ojcu przyjemni.

Ci, których Bóg uzna za godnych po przejściu potrzebnych prób i doświadczeń (ponieważ On nie przyjmuje za syna takiego, którego by nie ćwiczył – Hebr. 12:6) i którzy dowiodą swej wierności aż do końca, zostaną wzbudzeni przez Pana do najwyższego stanu bytu – do chwały, czci i nieśmiertelności. Jest to korona żywota, czyli najwyższy stopień życia, jaki tylko można sobie wyobrazić. Ich zmartwychwstanie nazywane jest pierwszym zmartwychwstaniem, a ci, którzy go dostąpią, będą panować z Chrystusem tysiąc lat. Oni stanowią ową pierwszą klasę wspomnianą przez Apostoła w naszym tekście, ponieważ otrzymali Boskie uznanie – a więc powstaną do żywota.

Co znaczy „na powstanie żywota”? Odpowiadamy, że słowa te oznaczają powstanie od razu do doskonałości żywota. Apostoł Paweł określa to na innym miejscu w ten sposób:



„Bywa wsiane w niesławie, a będzie wzbudzone w sławie; bywa wsiane w słabości, a będzie wzbudzone w mocy; bywa wsiane ciało cielesne, a będzie wzbudzone ciało duchowne” (1 Kor. 15:43).

Łaski tej dostąpią oni momentalnie. Ponieważ przeszli już swoją próbę, otrzymają dział w najprzedniejszym, czyli pierwszym, zmartwychwstaniu.

Zmartwychwstanie świata

Pismo Święte uczy, że wszyscy ludzie zmartwychwstaną. Czym zatem będzie się różnić zmartwychwstanie świata od zmartwychwstania Kościoła? Świat nie otrzymał Boskiego uznania, poganie nie mają Boskiego uznania. Apostoł oświadcza: *„Jako uwierzą w tego, o którym nie słyszeli?”* (Rzym. 10:14). Zatem nie nadają się do nieba ani też do grona aniołów lub świętych, bez względu na to, jak do swego stanu doszli. Znaleźli się w tym stanie prawem dziedziczenia, jako dzieci Adama, nie mogą więc otrzymać tego samego zmartwychwstania, jakie otrzymają ci, którzy w chwili swej śmierci byli wiernymi Bogu i otrzymali obietnicę: *„Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota”* (Obj. 2:10).

Podobnie rzecz się ma z większością ludzi w krajach chrześcijańskich. Im nie można było mówić, że zasługują na niebo lub na Boską pochwałę w jakimkolwiek sensie tego słowa; wreszcie oni sami dobrze wiedzą, że na to nie zasługują, i nawet sami to przyznają. Nikt nie mógłby zaprzeczyć, że dziewięćset dziewięćdziesiąt dziewięć z każdego tysiąca „żyje według ciała”. Oni nie są świętymi; nie mają za sobą czynów, które by zasługiwały na Boskie uznanie, choć słyszeli – jedni więcej, a drudzy mniej – nieco ze Słowa Bożego.

Ogólne zmartwychwstanie będzie stopniowe

Ci, którzy źle czynili, pójdą na „powstanie sądu” (greckie krisis), to znaczy powstaną na próbę – na wypróbowanie ich. Jakie to będzie zmartwychwstanie? Pismo Święte pokazuje nam, że będzie ono stopniowe. Podczas tysiącletniego panowania Chrystusa ludzie będą budzeni ze swego grobowego snu. Przebudzenie to będzie tylko dziełem przygotowawczym, nie pełnym zmartwychwstaniem, bo na skuteczenie tego ostatniego potrzeba będzie całego tysiąca lat.

Według Boskiego zarządzenia wszelkie wymagania będą zapłacone ogólnie za świat, a ci, co w przyszłości wyjdą z grobu, znajdą się w rękach Odkupiciela, którego królestwo rozszerzy się na cały świat. Ludzie powstający z grobu otrzymają sposobność podniesienia się do tego stanu, jaki został utracony przez pierwszych rodziców. Przez ludzką doskonałość mamy rozumieć nie tylko doskonałe zdrowie cielesne, ale także doskonałą moc umysłu; siła umysłowa zależy bowiem od mózgu,

z którego wypływa, jak i z całego ciała, a obecnie jedno i drugie jest niedoskonałe, bo człowiek znajduje się teraz w stanie umierania, zarówno umysłowo, jak też moralnie i fizycznie.

Nikt (oprócz ojców świętych) nie będzie w zupełności podniesiony z upadłego stanu do stanu doskonałości wcześniej niż przy końcu Tysiąclecia. Ktokolwiek zastosuje się do przyjaznych rozporządzeń owego czasu, uzyska to, czym cieszył się nasz rodzic Adam na początku, mianowicie doskonałe człowieczeństwo. Ci zaś, co okażą się nieposłuszni prawom i wymaganiom Królestwa Chrystusowego, zostaną wytraceni poprzez wtórą śmierć. Ponieważ po otrzymaniu zupełnej miary łaski Bożej, zamiast z niej skorzystać, odrzucili ją, zginą jako bezrozumne zwierzęta (2 Piotra 2:12).

„A insi z umarłych nie ożyli, ażby się skończyło tysiąc lat” (Obj. 20:5). Po wypowiedzeniu wyroku śmierci na pierwszych naszych rodziców Pan Bóg wypędził ich z raju. Ich potomstwo zostało zrodzone w stanie umierania i w takim stanie dotąd się znajduje. Zatem podniesienie człowieka z grzechu i śmierci będzie przyprowadzeniem go ponownie do pełnej doskonałości – do doskonałego życia. Będzie to proces stopniowy. W miarę postępu czasu ludzie stawać się będą coraz bardziej ożywionymi, coraz mniej umierającymi, lecz nikt nie dojdzie do zupełnego zmartwychwstania, do doskonałego żywota, zanim nie dojdzie do stanu doskonałości, czyli do pełnego obrazu Bożego, który został utracony przez Adama.

Spalenie świata jest symboliczne

Pismo Święte oświadcza, że *„ziemia na wieki stoi”* i że Bóg *„nie na próżno stworzył ją, na mieszkanie utworzył ją”* (zob. Kazn. 1:4; Izaj. 45:18). Ziemia nie osiągnęła jeszcze owego błogosławionego stanu, w którym ma zakwitnąć jak róża, aczkolwiek wstępny proces w tym kierunku odbywa się już teraz. Przy końcu tysiącletniego panowania Chrystusa cała ziemia będzie doprowadzona do doskonałości. W języku proroczym, symbolicznie góry przedstawiają królestwa. Słowa apostoła Piotra (2 Piotra 3:12) wskazują, że będzie wielkie wstrząśnienie; że nawet niebiosa będą „rozpalone”, lecz potem nastąpi nowy porządek rzeczy, który zajmie miejsce obecnego, a w tym nowym porządku rzeczy urzeczywistni się obiecane błogosławieństwo, które spłynie na wszystkich ludzi. Ogień oznacza w tym miejscu element niszczący, któremu ulegnie obecny porządek rzeczy, porządek obecnego wieku, a nie świata, czyli ziemi, bo jest tu użyty wyraz grecki „kosmos”, a nie wyraz „ge”, co oznacza zniszczenie obecnego porządku rzeczy, czyli społecznego ustroju, obecnych organizacji społecznych.

Często słyszy się ludzi mówiących: „Na świecie robi się jakoś coraz goręcej!”. Tak, walka między kapitałem



a pracą staje się coraz bardziej zawzięta, jak ujawnia się to w protestach robotniczych w różnych krajach. Lecz czas ostatecznego wstrząsu będzie czasem tak wielkiego wzburzenia, że obali cały obecny porządek rzeczy. Będzie to zburzenie przełomowe i zaraz po nim rozpocznie się nowy okres – nowy porządek rzeczy.

Góry przedstawiają królestwa

Przypominamy sobie, jak przejeżdżaliśmy kiedyś przez góryste okolice w towarzystwie pewnego adwentysty. Brat adwentysta zapytał: „Czy nie myślisz, bracie, że będzie to chwalebny czas, kiedy te góry zostaną zrównane i cała okolica stanie się piękną równiną?”. Odpowiedzieliśmy mu: „Drogi bracie, góry są bardzo piękne i pożyteczne”. On zaś rzekł: „Na górach nie można przecież siać kukurydzy”. „Jeżeli ci chodzi o uprawę kukurydzy” – odpowiedzieliśmy – „to udaj się na równiny, których jest pod dostatkiem”. Wtedy on stwierdził: „To jak rozumiesz wersety, które mówią, że jedne góry zostaną zniżone, inne zaś stopnieją jak wosk?”. Odrzekliśmy na to: „Drogi bracie, te góry przedstawiają królestwa, jak czytamy, że góra Pańska wywyższy się na wierzchu gór; będzie to najwyższa góra, czyli królestwo” (Izaj. 2:2).

Przy zmartwychwstaniu klasy się zrównają

Psalmista mówi nam o trzęsieniu gór i przeniesieniu się ich w pośród morza (Ps. 46); w miejscu tym góry przedstawiają królestwa, rządy i społeczeństwo, a szczególnie ten element społeczeństwa, który popiera rządy. Św. Piotr również wyraża się tak, jakby cała ziemia miała być pochłonięta przez ogień. Rzeczy te są symboliczne, a znaczenie ich jest takie, że ludzie znajdujący się teraz w stanie poniżenia, zostaną wywyższeni, a znajdujący się w wywyższeniu będą poniżeni. W taki sposób góry będą poniżone, a doliny podwyższone i – nastąpi zrównanie.

Przypominamy sobie, co Pan Bóg mówi przez proroka Sofoniasza: „Przełoż oczekiwajcie na mię, mówi Pan”. Tutaj JHWH przemawia do Kościoła, oświadczając, żeby lud Boży nie okazywał niezadowolenia (z powodu obecnego porządku rzeczy) czy uprawiał anarchię lub był burzycielem. Jakby mówił do nas: Ja sam zajmę się tymi sprawami we właściwym czasie. Wy zachowajcie spokój i starajcie się być zadowoleni z obecnego porządku rzeczy.

„Oczekujcie na mię, mówi Pan, do dnia, którego powstanę do łupu; bo sąd mój jest, abym zebrał narody i zgromadził królestwa; abym na nie wylał rozgniewanie moje i wszystkę popędliwość gniewu mego; ogniem zaiste gorliwości mojej będzie pożarta ta wszystka ziemia.” Tego, że ogień ten nie jest literalny, dowodzi zaraz następujący tekst: „Bo na on czas przy-

wrócę narodom wargi czyste, którymi by wzywali wszyscy imienia Pańskiego, a służyli mu jednomyślnie” (Sof. 3:8-9).

„Duch i oblubienica mówią: Przyjdź!”

Praca sprawowana w tysiącletnim panowaniu Chrystusa zaznajomi ludzi z czystym poselstwem Bożym, z czystą nauką Słowa Bożego. Spoglądając wstecz, możemy widzieć, że ludziom nie było głoszone czyste poselstwo Boże, ale różne przepisy kościelne i artykuły wiary, coraz bardziej sprzeczne i sprawiające coraz większe zamieszanie. Ale Bóg w swoim czasie wyleje Ducha swego na wszelkie ciało i znajomością Pańską napełniona zostanie cała ziemia, tak jak morza napełnione są wodami (Izaj. 11:9; Abak. 2:14). W Objawieniu zaś jest powiedziane, iż „źródła wody żywej” popłyną obficie (Obj. 21:6, 22:1-2).

Wiemy, że stolica Boża nie została jeszcze ustanowiona i „małżonka” jeszcze się nie przygotowała, lecz oczekujemy na ten czas, gdy stolica będzie ustanowiona i popłyną z niej „wody żywota”. Z czasem staną się one „rzeką czystą wody żywota”. To nie mogło nastąpić przed wtórym przyjściem naszego Pana, z czego wynika, że to nastąpi po tym czasie, czyli w chwalebnym Królestwie Chrystusowym, gdy Duch i Oblubienica powiedzą: „Przyjdź!”. Kościół Chrystusowy będzie wtedy skompletowany; wszyscy ludzie przyjdą do znajomości prawdy i będą mieli sposobność dojścia do zupełnej doskonałości, ponieważ ta sposobność stała się możliwa dzięki okupowi złożonemu przez Chrystusa.

Stosunek Kościoła do ziemskiego społeczeństwa

O stanie duchowym Pismo Święte mówi jako o stanie niebieskim, w tym znaczeniu, że wyrazy: niebo i niebieskie stosowane są w Piśmie Świętym do rzeczy wyższych. Więc i to niebo, do którego Kościół będzie zabrany, oznacza wyższy stan. Misja Kościoła w przyszłym wieku będzie związana z ludzkością. Należy zatem rozumieć, że Chrystus i Kościół będą obecni na ziemi i będą działać przez ludzkie narzędzia, nadzorując i kierując sprawami świata.

Przykład takiej niewidzialnej władzy mamy w Szatanie, który rządził światem przez minione sześć tysięcy lat, przy pomocy jednostek ludzkich jako swych narzędzi. Jego działalność jest zwodnicza. On rządził ludzkością przy pomocy ciemnoty, przesądów itp. Rządzenie Chrystusa będzie natomiast w odwrotnym kierunku, bo rozproszy błędy i przesady. Świat pozna prawdę, a prawda wszystkich wyswobodzi. Ci, co przyjmą prawdę, otrzymają wolność i w końcu osiągną pełną swobodę, taką jaką mają synowie Boży. Ludzie będą widzialni dla Chrystusa, lecz Chrystus i Kościół nie będą widzialni dla ludzi. Odnośnie tego przyszłego rządu Pan Jezus powiedział, że Jego dwunastu apostołów zasiądzie z



Nim na stolicach, sądząc dwanaście pokoleń izraelskich - czyli będą mieli z Nim udział w sądzeniu świata.

Oprócz klasy Kościoła będzie jeszcze inna klasa, o której Pan Jezus powiedział: „Ujrzyście Abrahama, Izaaka, Jakuba i wszystkie proroki w królestwie Bożym” (Łuk. 13:28), lecz Pan nie wspomniał ani słowem, że będą tam widzieć Jego samego i Jego apostołów. On i Jego apostołowie będą w niewidzialnej fazie królestwa. Jak jest napisane: „Miasto ojców twych, będziesz mieć synów twych, których postanowisz książętami po wszystkiej ziemi” (Psalm 45:17). Za synów tych uznani będą święci patriarchowie. Ojciec znaczy życiodawca. Abraham, Izaak i inni patriarchowie mogą być w pewnym znaczeniu uznawani za ojców Chrystusa, lecz przez zasługę Jego dzieła okupu Chrystus udzieli im życia; oni więc będą w tym znaczeniu Jego synami; dający życie jest ojcem, a ten, co je otrzymuje, jest synem. Gdy patriarchowie dostąpią „lepszego zmartwychwstania” w nagrodę za swoją wierność, będą tymi zapowiedzianymi książętami po wszystkiej ziemi, ale nie w [fazie] niebieskiej, lecz ziemskiej. Każdy z nich będzie wzorem doskonałego człowieczeństwa oraz księciem, czyli władcą. Ich mądrość będzie mądrością nadzorowaną przez Kościół w chwale.

Cel osobistej próby dla ludzkości

Ludzie będą musieli przejść przez próbę po to, by ich doświadczyć, czy po otrzymaniu odpowiedniej znajomości zechcą przyjąć plan Boży. Ci, co przyjmą, będą osądzeni za godnych życia wiecznego; zaś ci, co nie przyjmą, zostaną osądzeni za niegodnych żywota, lecz godnych wiecznej śmierci. Sąd ten będzie wydany przez Chrystusa i Jego Małżonkę.

Widzimy więc, że przychodzi wielki sąd, czyli próba dla świata, która da wszystkim sposobność, żeby dowiedli, czy zechcą, czy nie zechcą przyjść do harmonii z zarządzeniami Królestwa Chrystusowego. Kościół będzie miał udział z Chrystusem w tej pracy sądenia, jak czytamy: „Bóg postanowił dzień, w który będzie sądził wszystkie świat w sprawiedliwości przez męża, którego na to naznaczył” (Dzieje Ap. 17:31) - przez Chrystusa, Głowę, i Kościół, Jego Ciało. I znowu: „Ażaj nie wiecie, iż święci będą sądzili świat?” (1 Kor. 6:2). Zatem nasz sąd, czyli próba, odbywa się przed tym czasem, żebyśmy mogli się przygotować do przyszłego sądenia świata; a przez doświadczenia, jakie teraz przechodzimy, mamy się nauczyć, jak w przyszłości pomagać tym, którzy znajdują się na próbie pod zwierzchnictwem Chrystusa.

Watch Tower
R-4989 (1912 r.)
„Straż” 1928 str. 163-166